Nro. 76.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 23. Września 1814.

Na ćwierć roku, począwszy od 1. Października aż do ostatniego Grudnia, przyymuie się na tę Gazetę w Dziewięciu *Reńskich prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatém na swoich pocztach ieszcze przed końcem tego miesiąca zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.*

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dnia 19. b. m. weszły tu 2 kompanie artylery na zwyczayne swoie stanowisko. Artylerya mieyska, która tak, iak i reszta korpusów mieyskich, nie opuszcza żadney sposobności dla okazania Woyskowym swoiego szacónku i utrzymania z nimi dobrego porozumienia, wyszła naprzeciw tych kompanii w paradzie z muzyką iańczarską o pół godziny drogi za miasto, uczęstowała ie, i wprowadziła wraz z muzyką przybyłego tu dawniey Niemieckiego pieszego pułku Straucha, do miasta.

Dnia 20. nadciągnął tu batalion pieszego Węgierskiego pułku Beniowskiego.

Dnia 21. przeciągał tędy w paradzie pułk huzarów Xięcia Hessen Homburga z oddziałem Welitów. Żołnierze ci, maiący dzielne konie, celowali swoią postawą, i nie znać było na nich trudów długiego pochodu.

Temi dniami przechodziły tędy znowu oddziały żołnierzy Włoskich, powracaiących z woienney niewoli Rossyyskiey.

Z Wiédnia d. 16. Września. — Pełnomocnicy, wyznaczeni na rozpocząć się maiący Kongres, zaczynaią się tu iuż zieżdżać. I tak ziechali iuż: Hrabia Nesselrode, Rossyyski tayny Radca i Minister interessów zagranicznych; Lord Castlereagh, Angielski piérwszy Sekretarz Stanu i Minister interessów zagranicznych; Rossyyski Xiążę Dolgoruki; Papiezki Sekretarz Stanu Kardynał Consalvi; Duński Pełnomocnik Hrabia Joachim Bernstorff; Wirtemberski Pełnomocnik Baron Linden; Hollenderski Minister Baron Gagern; Baron Ried Kallenberg, Szambelan W. Xięcia Badeńskiego; Baron Plessen, Minister Stanu panuiącego Xięcia Meklenburgsko Szweryńskiego; Hrabia Münster, Minister Stanu Xięcia Elektora Brunświcko-Lineburgskiego; Bar. Türkheim de Altorf, tayny Radca i Poseł W. Xięcia Hessen-Darmsztadzkiego; Baron Bieberstein, Minister Stanu Xięcia Nassauskiego; Pan Gries, Syndyk miasta Hamburga; Pan Schmidt, Senator miasta Bremy.

Wielka liczba osob, należących do Ciała dyplomatycznego, i innych Obcych, zieżdża codziennie do Wiédnia.

WW. Xiężniczki Rossyyskie, Xiężne Oldenburgska i Waymarska, przyiechały iuż do Pragi, i spodziewane są niezadługo w Wiédniu.

Dnia 11. i 13. b. m. przyiechali także do Wiédnia Deputowani Lombardyi Austryackiey, dla złożenia hołdu N. Cesarzowi.

Jeden z Obywateli Styryyskich, nie chcący bydź wymienionym, powodowany czystą miłością Oyczyzny i wiernością ku Monarsze, ofiarował w obligacyach Stanów Styryyskich

od których idzie prowizya po 2 i 1/2 od sta, 8000 ZR. na założenie trwałego funduszu dla zasłużonych woyskowych Inwalidów, będących w inwalidzkim domie Pettauskim.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

W czasie festynu, który miasto Paryż wyprawiło d. 29. Sierpnia dla Króla, przedstawiono Królowi, Xiążętom i Xiężnie d'Angouléme 12 iednakowo ubranych żón Urzędników municypalnych, które potém orszak rzeczonéy Xiężnéy na festynie składały. — Prefekt Departamentu Sekwany, Pan Chabrol, przedstawił Monarsze Deputacye wszystkich Władz Departamentu. Podczas stołu bawił się Król ciągle z Prefektem, który stał za krzesłem dla służenia J. K. Mości. — W przyległéy sali był nakryty stół dla 60 WW. Urzędników, Ministrów i Ciała dyplomatycznego. Gdy się po stole kawy napito, miała Pani Chabrol na czele żón Urzędników municypalnych, przeznaczonych do służenia Xiężnie d'Angouléme, mowę do téyże Xiężnéy, na którą ona z rozczuleniem odpowiedziała. — Piérwszy kontradans na balu tańczyli synowie Urzędników municypalnych z znayznakomitszemi Damami dworskiemi. Gdy Król się oddalał, rzekł do Prefekta: „Nigdzie tak pięknego, osobliwie zaś tak rozczulaiącego serce moie festynu nie widziałem. Ten dzień, w którym tyle dowodów przychylności odebrałem, policzę między nayszczęśliwsze dnie życia moiego.“ Podobnym sposobem wynurzyła się także Familia Królewska. — Po północy dano powtórną wieczerzę na 1000 osób i tańczono aż do świtu.

Dnia 31. Sierpnia dał Król prywatną audyencyę Jenerałowi - Porucznikowi Hrabiemu Miollis, byłemu Gubernatorowi Krajów Rzymskich.

Względem urządzenia straży policyynéy Paryzkiéy, wydał Król d. 14. Sierpnia obszerny Wyrok.

Pisma publiczne wyięły z dziennika Angielskiego *Star* list, który pewien Anglik, odprawiaiący podróż we Francyi, pisał do iednego z Przyiaciół swoich w Londynie. Pisze ón, iż zaledwie uwierzyć można, aby po tém wszystkiém, co Francya, ucierpiała, i po powrocie prawego i oycowskiego Rządu, znayдowali się przywiązani do Napoleona ludzie; iednakże tak iest w rzeczy saméy. W Normandyi i w Pas de Calais, gdzie lud tak był przychylnym Królowi Ludwikowi XVIII., obstaią teraz za Napoleonem; nawet w Rouen, które przez woynę tak wiele ucierpiało, boleią nad upadkiem Napoleona. Obrażona duma iest prawdziwém źródłem tego uczucia; Francuzi szaleią na pomyślenie o tém, że są zwyciężonymi. Spodziewać się iednak należy, że łagodny Rząd Ludwika, ułagodzi i poiedna tych źle myślących ludzi, których iest nader wielka liczba, i że oni sami cieszyć się będą nakoniec z nastąpionéy zmiany rzeczy we Francyi.

W y s p a E l b a.

Gazeta powszechna umieściła list z Toskanii, pisany d. 16. Sierpnia, który zawiera następuiące doniesienia z Elby:

„Postępowanie i zamiary Napoleona na skalistéy wyspie iego, zdaią się bydź pokrytemi pełną taiemnicy zasłoną. Uważaią to szczególniéy po Napoleonie, że stara się u zbliżaiących się do niego Anglików pozyskać opinię, usprawiedliwić w ich oczach swoie zdrożności i błędy, i wystawić im pod wcale innym względem konieczność byłego systematu swoiego Rządu. Uczy ón się pilnie po Angielsku i po Niemiecku, i ma iuż dosyć dobrze mówić temi ięzykami. Sypia ón, iak zawsze, bardzo mało; wyieżdża codziennie, bez względu na pogodę, bardzo rano, i ogląda potém postępy w budowlach swoich; kazał bowiem rozszérzyć bardzo to raźnieysze mieszkanie swoie, i stawiać ieszcze różne znakomite budynki. Potém bywa na Mszy, a resztę czasu przedpołudniowego przepędza na czytaniu i pisaniu, i pali tytuń z długich lulek Tureckich. Gdy go się raz ktoś zapytał: iak prędko wyydzie przyrzeczona historya życia iego? miał odpowiedzieć: „Rola moia ieszcze nie skończona; w tém mieyscu wypoczynku, nowe zbieram siły!“ W nie iednym dniu iest bardzo dobrego humoru, popularnym i żartobliwym; lecz są i takie dnie, gdzie z nim nikt wytrzymać nie może. Po obiedzie wyieżdża często na spacer z córką Prezesa Vandini, bardzo ukształconą Panną, z którą się zdaie rad bawić. Czasem zatrudnia się rybołowstwem, a skoro podówczas iaki okręt płynący spostrzega, każe natychmiast wołać do siebie Kapitana, i wypytuie się go. Co Niedziela są w pałacu pokoie, na które zgromadza się

mały Dwór i mała liczba znakomitych Mieszkańców wyspy. Teraz nie iest Napoleon tak szczodrobliwym, iak w pierwszym czasie po przybyciu swoiém do Porto-Ferraio; gdzie dawniéy szafował Napoleondorami, daie teraz tylko Franki. Głoszą, że w Livornie aresztowano kilka osób, które dla woyska iego nowozaciężnych werbować chciały. Madame Letycya, Matka Napoleona, popłynęła niedawno z dosyć licznym orszakiem i w towarzystwie iednego Officera Angielskiego z Liworno na Elbę, gdzie się kilka miesięcy zabawić myśli. Gubernator Livorneński, chociaż go dawniéy Napoleon złożył był z urzędu i źle się z nim obchodził, oddał iéy wizytę."

S a x o n i i a.

W Gazecie bezstronnego Korrespondenta Hamburskiego, czytamy następuiący artykuł:

Przeciwko sposobowi myślenia i politycznemu postępowaniu Króla Saskiego iuż nie ieden pisarz wydał błahy i niedorzeczny wyrok, którym poczciwi i dobrze świadomi Sasi w milczeniu pogardzać mogli, gdyż takowe wyroki znayduią dostateczną odpowiedź w sprawiedliwém i błogosławioném panowaniu Króla, w miłości i przywiązaniu Poddanych iego ku niemu, tudzież w szacunku Obcych dla niego. Lecz umieszczony w Merkurym Reńskim artykuł ma tak widoczną cechę czarnéy złośliwości i bezwstydnéy potwarzy, iż go milczeniem pokryć nie można.

Artykuł ten brzmi iak następuie: „Za powód do oddalenia Króla Saskiego z Kraiów iego podaią następuiący, z odwołaniem się do ludzi godnych wiary, i dobrze świadomych ówczasowych układów. Gdy Król ten wyiechał do Czech, oświadczył Dworowi Wiedeńskiemu, że się do niego przyłączy, i że umyślił trzymać z nim we wszystkich środkach przezeń przedsięwziętych. Wysłano więc Jenerała Langenau dla rozpoczęcia układów. Austrya przyięła go dobrze. Odkryła Królowi, co przedsięwziąć chciała, i iak rozpocząć miano woynę przeciw Napoleonowi, gdyby podanych warónków nie przyiął. Gdy potém Król w szlachetnym zamiarze wsparcia obecnością swoią zagrożonego Kraiu i Ludu swego z Pragi do Drezna powrócił, Napoleon wycisnął na nim taiemnice tych układów, a w nagrodę tego, zawarło umowę zapewniaiącą Królowi Marchiię Brandeburską, i część Czech. To iedynie skłonić mogło Austryę, szacuiącą dawne prawa, do oddalenia Króla Saskiego z Kraiów iego."

Po umieszczeniu tego artykułu, Autor pyta się każdego Sasa: czyli serce iego nie oburza się na taką zdradę? Pyta się dawnych Bohatyrów Narodu Niemieckiego w przeszłych wiekach, czyliby wszyscy iednomyślnie nie uznali takiego występu godnym wywołania z Kraiu? Jak nieczyste iest źródło, z którego Autor czerpał, wiedzą lepiéy świadome osoby. Jest bowiem niezaprzeczoną prawdą, że Jenerał Langenau nie był posłany do Wiédnia dla rozpoczęcia układów, gdyż te przed wyiazdem iego z Pragi iuż były zawarte; za powrotem iego do Pragi, Król okolicznościami przymuszony, iuż ztamtąd był wyiechał, i od Jenerała ani ustnie, ani na piśmie żadnego uwiadomienia o przedmiocie poselstwa iego do Wiednia nie odebrał, a zatém Król taiemnic, które Jenerałowi w Wiédniu powierzone bydź miały, ani wiedzieć, ani ich Napoleonowi odkryć, i przyrzeczenia nagrody otrzymać nie mógł. Równie iest rzeczą pewną, że po powrocie Króla Saskiego do Drezna, względem nabycia Marchii Brandeburgskiéy i części Czech, żadna między Królem i Napoleonem nie była zawarta umowa. Obwinienie Króla o nadużyte zaufanie i zdradę, których każdy, znaiący prawy iego charakter, nawet za podobne do prawdy nie poczytuie, iest tylko tkaniną nayzłośliwszéy i nayczarnieyszéy potwarzy. Pytamy się więc, mówiąc z Autorem wspomnionego artykułu, nietylko każdego Sasa, ale każdego uczciwego człowieka, iakiegokolwiek bądź Narodu, czyli serce iego nie oburza się na zuchwałość haniebnie potwarzaiącą nieszczęśliwego Monarchę, dla wystawienia go w nienawistém świetle w oczach innych Monarchów, i dla uczynienia go pogardy godnym u Ludu iego, którego wdzięczna miłość sprawuie mu w nieszczęściu naywiększą pociechę? Pytamy się cnotliwych mężów każdego wieku, czyliby wszyscy iednomyślnie nie uznali takiego występu godnym naprzykładnieyszéy kary?

N o r w e g i i a.

Dotychczasowy Władca Norwegii, Królewic Duński Chrystyan Fryderyk, wydał do Narodu Norwegskiego następuiącą odezwę:

Norwegiianie!

Podiąwszy się po rozwiązaniu związku Waszego z Daniią kierować interessami Norwegii, życzyliśmy przeszkodzić, aby ani woyna domowa, ani duch stronnictwa nie rozdzierały Waszéy kochanéy Oyczyzny. Zyczenie Wasze powołało Nas na tron Norwegski. Szliśmy za wezwaniem Waszém. Postanowiliśmy poświęcić się na wszelką ofiarę dla wyiednania Wam szczęśliwości Waszéy. Mieliśmy wprawdzie przed oczyma niebezpieczeństwa zagrażaiące w nierównéy walce zniszczeniem Naszéy i Waszéy nadziei; lecz nie podobna Nam było myśleć, aby się naypotężnieysze Mocarstwa Europy połączyły dla uciemiężenia szlachetnego i niewinnego Ludu, którego iedynêm życzeniem była wolność, a jedynêm usiłowaniem niepodległość.

Tymczasem potężni Sprzymierzeńcy Szwecyi przez Posłów swoich oświadczyć Nam kazali, iż połączenie Norwegii ze Szwecyą iest nieodzownie postanowione. Wiadomo Wam, iż gotowi byliśmy poświęcić osobiste korzyści, gdyby zwołane zgromadzenie Stanów uznało, iż to się przyczynić może do szczęśliwości Ludu; lecz wiadomo Wam także, iż warunek naówczas podany do zawieszenia broni, był taki, żeśmy go przyiąć nie mogli bez doświadczenia losu oręża, ponieważ był przeciwny zasadóm naszym.

Musiemy zatém żałować, że rzetelne Nasze usiłowanie uniknienia woyny w Norwegii było bezskutecznêm. Rozciągłość granic i brzegów morskich Norwegii wymagała koniecznie podziału woyska. Szwecya uzbraiała się na różnych punktach, a My nie wiedząc, z którey strony uderzy, musieliśmy obrać stanowisko tak dla zasłonienia wewnętrznych Prowincyi, iako też dla dodania pomocy zagrożonym punktom. Rzeka Glommen zdawała się Nam w téy mierze bydź naydogodnieysza. Wszakże niespodziewane poddanie się twierdzy Fredryksztad przymusiło nas opuścić rzekę Glommen, ponieważ nieprzyiaciel znalazł bezpieczną przeprawę, i otwartą drogę do Chrystyianii.

Maiąc przemagaiącą siłę na morzu, byłby mógł nieprzyiaciel przez szybkie wylądowanie otoczyć nasze prawe skrzydło. Posłowie wysłani od Seymu nie byli przyięci od Ministerium Angielskiego, i powrócili do nas, nic nie wskórawszy.

W takich okolicznościach proponowała Szwecya zawieszenie broni. Z dwóch twierdz, o których osadzenie woyskiem Szwedzkiem sprzeczano się podczas pierwszych zerwanych układów, już iedna była w mocy Szwedów. Szczęście woienne byłoby się przeciw nam obróciło, a dalszy ciąg walki, w takiém położeniu, byłby pociągnął za sobą spustoszenie Oyczyzny.

Dla odwrócenia téy klęski, i nadania Narodowi sposobności do rozważenia stanu Państwa na wyznaczonym Seymie, powtarzamy, iż chętnie składamy wysoką dostoyność, do którey Nas zaufanie Wasze powołało. Zawieszenie broni, i umowa pod dniem 14. b. m. zawarta, podpisane, i wskutku onych zwołaliśmy pod dniem dzisieyszym Seym nadzwyczayny, zebrać się maiący dnia 7. Października r. b. w Chrystyianii.

Ukochany Ludu Norwegii! Jedyna tylko nagląca konieczność (o czém iesteś przekonany) zniewolić Nas mogła do kroku, który z powodu przywiązania Twoiego we dwóynasób iest dla Nas bolesny. Usiłowaniem Naszém było zasłużyć na miłość Twoią; pociechą zaś Naszą iest przekonanie się o Twoim sposobie myślenia, i pewność Twoia była iedynym celem wszelkich Naszych czynów. — Dań w Moss dnia 16. Sierpnia 1814.

Chrystyan Fryderyk.

List pisany z Kopenhagi pod d. 30. Września (umieszczony w pismach publicznych) zawiera co następuie:

„Wiadomości, któreśmy tu z Norwegii odebrali, są bardzo smutne. Lud, który nie był kontent z różnych Dowódców, wzniecił rozruch w Chrystyianii, w którym kilka osób zamordować miano. Przybyły tu Angielski bryg woienny przywiózł nam tę wiadomość.“

„Xiążę Chrystyan, według tychże wiadomości, był ieszcze słaby w Ladegaardsoen pod Chrystyaniią, i posłał Adjutanta swego z listem do Króla. Adjutant ten przybył dnia 2. b. m. wieczorem do Kopenhagi. Xiążę Chrystyan zamyślał opuścić Norwegiię, skoro złoży Rząd w ręce Deputowanych od Stanów.“

„Mniemano powszechnie w Norwegii, że dla niedostatku żywności i innych potrzeb woiennych przystać musiano na warunki umowy, i że rzecz uważać można za zupełnie skończoną, gdyż o nowym oporze ani myśleć niepodobna. Rada Stanu zawiaduie teraz interessami Rządu.“

„Opasanie brzegów Norwegskich ze strony Szwedzkiéy i Angielskiéy do pewnego czasu będzie zawieszone.“

Rossya.

Donieśliśmy iuż dawniéy o Uchwale naczelnych Władz Państwa Rossyyskiego względem nadania N. Cesarzowi Alexandrowi przydomku Błogosławionego i wystawienia mu pomnika. Kładziemy teraz tę Uchwałę tak, iak ią Kuryer Litewski z Gazet Rossyyskich przełożył:

„Nayświętszy Rządzący Synod, Rada Państwa i rządzący Senat, dla uwiecznienia nieśmiertelnéy sławy, przez Narod Rossyyski nabytéy, oraz, niewzruszonéy stałości umysłu J. Cesar. Mości, który głosem i przykładem swym ożywił wszystkie towarzystwa; a kierowane nie duchem niewolniczéy uniżoności, lecz uczuciami prawdziwéy, i wszystkich wiernych Oyczyzny synów serca napełniaiącéy szczerości, iednogłośnie postanowiły: 1) Oświadczyć Cesarzowi Imci w imieniu tryumfuiącéy Rossyi, naypoddańsze powinszowanie i wdzięczność nayżywszą, za wszystkie wielkie trudy, podięte przez niego dla powiększenia sławy i pomyślności Państwa iego. 2) Przydać do poświęconego imienia iego tytuł Błogosławionego, tém właściwszy skromności i pobożnéy pokorze Cesarza Imci, że wielkie dzieła iego dotykalnie są oznaczone opieką Naywyższéy Opatrzności. 3) Dla podania późnéy potomności teraźnieyszéy sławy Rossyi, a razem szczeréy wdzięczności dla iéy Sprawcy, wybić medal, oraz w stołecznem mieście wznieść pomnik z napisem: Alexandrowi Błogosławionemu, Cesarzowi Wszech Rossyi, Wspaniałemu Państw Wskrzesicielowi, od wdzięcznéy Rossyi. Dla uskutecznienia takowego postanowienia, otworzyć drogę wszystkim bez wyiątku Zgromadzeniom i Stanom czynienia dobrowolnych z maiątku swego ofiar, w miarę gorliwości i możności każdego. Dla wyiednania na to wszystko wysokiego Monarszego zezwolenia, wysłani byli Deputowani, Członkowie Rady Państwa: aktualny Radca Tayny, pierwszéy Klassy, Senator i Kawaler Xiążę Alexander Kurakin; Jener. iazdy i Kawaler Alexander Tormasow, oraz Marszałek Dworu, Senator i Kawaler Hr. Alexander Sołtykow, którym polecono było, złożyć u stóp Jego Ces. Mci naypokornieyszą, podpisami wszystkich obecnych na tem nadzwyczaynem zebraniu umocnioną prosbę, w następuiącem brzmieniu:

Nayiaśnieyszy, Naypotężnieyszy, Wielki Monarcho, Cesarzu, Samowładco Wszech Rossyi!

Oddawszy chwałę, cześć, sławę i podziękowanie Naywyższemu Bogu, który ku podziwieniu wylał na Ciebie łaski swoie, Rossya, przez Ciebie się raduiąca, sławą Twą nad wszystkie wyniesiona Mocarstwa, przez Ciebie szczęśliwa, udaie się dzisiay do Ciebie, Pomazańcu Boży! i w imieniu Nayświętszego Synodu, Rady Państwa i Senatu Twego, razem przed Tobą zginaiących kolano, przynosi powszechną wszystkich wiernych Poddanych Twoich ofiarę serc, zachwyconych wielkiemi dziełami Twemi, w dziejach świata przykładu nie maiącemi. Wysłuchay Naymiłościwszy Panie, głosu kochaiących dzieci Twoich, i przyym łaskawie z głębi serc ich pochodzącą wdzięczność. Ale, iak godnie wywdzięczemy się Tobie za tę niewzruszoną stałość, z iaką poległeś na miłości i poświęceniu się Poddanych Twoich, a podniosłszy ich przez to samo, nie wahałeś się odrzucić pokoiu ze zdradliwym nieprzyiacielem, który nabrał pychy z wtargnienia w granice nasze? Co damy Tobie, któryś, przez odzyskanie niepodległości Mocarstw nam ościennych, zapewniłeś iéy bezpieczeństwo? Jakież pochwały mogą bydź dostatecznemi dla Ciebie, któryś się pomścił za nas nad zuchwałym nieprzyiacielem, nie tylko przez swe zwycięzkie do iego stolicy weyście, ale też zupełnem strąceniem okropnego tego gnębiciela Europy, który wstrząsał trony, a pod żelazne swe berło wszystkie Narody i Państwa zagarnąc myślił? Uwielbiaiąc Ciebie, iako Zwycięzcę, błogosławiemy razem miłosierdzie Twoie, któreś w obliczu świata pokazał, przez wspaniałe przebaczenie zwyciężonym, i wybawienie ich z pod tyrańskiego iarzma. Któryż z Mocarzy ziemskich podobnym iest Tobie, Wielki! Któryż z nich, dobywszy oręża na obronę Oyczyzny, przeniósł go od krańców do krańców Europy, nie dla ziednania osobistéy sławy, lecz dla zbawienia cudzych Narodów, iarzmem niesytego panowania bezbronnie ciemiężonych i dla powrócenia prawych im Panów! Któryż mądrością swoią, i łagodną, przy naywiększéy mocy namową, nieprzyiazne Narody w Sprzymierzeńców zamienić potrafił, własne ich przez to buduiąc szczęście! Dzieło Twoie, Panie, równie iak Imie Twoie, wiekować będą! Imie Alexandra W. wspaniałego obrońcy Europy, wskrzesiciela rządów prawych. Swiat, zdumiony, wielkości Twoiéy, uprzedzaiąc wyrok bezstronnéy potomności, wszystkie iuż te dla Ciebie przyznaie tytuły. Ty zas, Naywyższego Wy-

brańcu godny, wszystkie Twe wielkie dzieła sąmćy tylko naydobrotliwszćy Opatrzności iego przypisuiąc, nie chcesz pochwał naszych ofiary, i skromną mądrością swoią usta nam zamykasz. Posłuszni Tobie Panie, grzmiącemi pochwałami nie obrazimy skromności Twoiey: ale błogosławieństwo powszechne i Twoich i obcych Ludów, oraz dobroć Boża, zawsze Tobie towarzysząca, i we wszystkich przedsięwzięciach Twoich widoczna, niech usprawiedliwią śmiałość poświęconych dla Ciebie dzieci Twoich, w ofiarowaniu Tobie tytułu, iednogłośnie od wszystkich przyznanego, odpowiadaiącego dobroci serca Twoiego, i naszym ku Tobie czuciom, a bez których osiągnienia nie ma prawdziwéy wielkości tytuł: Błogosławiony. Serdecznie Ciebie błagamy, nie odrzuć tey, Tobie od synów Twoich, czynionéy ofiary. Aby zaś uczucia naszéy wdzięczności, w tey ofierze Tobie okazane, nie zostały martwemi dla potomności, pragniemy ie widocznym uwiecznić sposobem, chociaż mało Ciebie godnym, Nieśmiertelny Panie! i dla tego ośmielamy się błagać Ciebie, Błogosławiony! nie wzbroń nam wznieść w stołecznym Twoiém mieście dla następnych wieków pomnika, któryby uwieczniał wielkie Twe dzieła. Niechay on nic nie przydaie do sławy wiekopomnego Imienia Twego; ale niechay my będziem usprawiedliwieni w obliczu naszych potomków. Niech nie wyrzucaią nam kiedykolwiek nieczułości za wylane przez Ciebie na nas dobrodzieystwa, i niech dzieciom dzieci naszych pomnik ten zostanie świadectwem naszey ku Tobie miłości, i poświęcenia się bez granic."

Jego Cesarska Mość zaszczyciwszy nayłaskawszém przyięciem tę naypokornieyszą prośbę trzech Zgromadzeń Państwa, raczył na nią odpowiedzieć przez Naywyższy Ukaz w następnem brzmieniu:

Ukaz Nayświętszemu rządzącemu Synodowi, Radzie Państwa, i Rządzącemu Senatowi.

„Rozważaiąc przysłaną do Mnie od Nayświętszego Synodu, Rady Państwa, i Rządzącego Senatu prośbę, o wzniesienie dla Mnie w stołecznem mieście pomnika i przyięcie tytułu Błogosławiony; nie mogłem w głębi duszy Moiey nie uczuć naywiększego ukontentowania, widząc, z iedney strony rzeczywiście spełnione nad Nami Błogosławieństwo Boże, z drugiey zaś uczucia zgromadzeń Państwa Rossyyskiego, ofiaruiących dla Mnie imie, imie Mi nayprzyiemnieysze, gdyż wszystkie starania i myśli duszy Moiey do tego dążą, aby przez gorące modły wzywać błogosławieństwa Bożego nade Mną i powierzonym Mi ludem, i abym się stał błogosławionym od ukochanych Mnie wiernych Poddanych Moich i od całego w powszechności rodzaiu ludzkiego. To iedno iest szczytem żądz Moich, i Moiego szczęścia! Lecz przy naywiększém usiłowaniu Moiém osiągnienia tego, nie pozwalam sobie, iako człowiek, tak myśleć, żem iuż tego dosiągł, i że śmiało mogę tytuł ten przyiąć i nosić. Tém bardziey ieszcze sądzę, że to się nie zgadza z prawidłami i sposobem Moiego myślenia, żebym zawsze i wszędzie, wiernych Moich Poddanych do uczuć skromności i ducha pokory kieruiąc, sam piérwszy pokaże nie zgadzaiący się z tém przykład. Dla czego, oświadczaiąc zupełną Moią wdzięczność, wzywam zgromadzenia Państwa, zostawić to wszystko bez wykonania. Niech wznosi się dla mnie pomnik w uczuciach Waszych, iak iest wzniesiony w uczuciach Moich ku Wam! Niech Mię błogosławi w sercu swoiém lud Móy, iak Ja błogosławię go w Moiém! Niech Rossya będzie szczęśliwą, a niech nade Mną i nad nią będzie błogosławieństwo Boże!"

Nayświętszy Rządzący Synod, Rada Państwa i Rządzący Senat, z uszanowaniem poddaiąc się Naywyższéy woli Jego Cesarskiey Mości, postanowili: 1) Niniéyszy Ukaz Naywyższy, iako nowy zakład Wysokiey Monarszéy dla swego ludu łaski, równie i naypokornieyszą prośbę, ze wszystkiemi uchwałemi nadzwyczaynego Zebrania podadź do powszechney wiadomości w Państwie. 2) Oryginał Ukazu, razem z opisami nadzwyczaynego zebrania i Moskiewskich Departamentów Senatu z teyże okoliczności, dla potomney pamięci, złożyć w osobnéy skrzynce i utrzymywać przy powszechném zebraniu Rządzącego Senatu.

Xięstwo Warszawskie.

W Gazetach Warszawskich pod d. 13. i 17. Września czytamy następuiące wiadomości z Warszawy:

JW. Marszałek Barklay de Tolly wyiechał z tey stolicy dnia 15. b. m na przeciw N. Monarchy swoiego, który iedzie na Brześć Litewski, a z tamtąd przez Departamenta Siedlecki, Lubelski i Krakowski do Wiednia.

Obecni tu JWW. Senatorowie, Ministrowie, Radcy Stanu i inni wyżsi Urzędnicy kraiowi, tudzież znakomici Obywatele, ze-

brawszy się u JW. Ostrowskiego, szanownego Prezesa Senatu, postanowili wysłać na granicę Xięstwa Warszawskiego Delegacyą, którąby wimieniu Narodu powitała tam N. Cesarza Wszech Rossyi Alexandra, złożyła Mu naygłębsze uszanowanie, i podziękowała za odbierane dobrodzieystwa. Wybrano do téy Delegacyi JWW. Kickiego, Senatora Kasztelana, JXiędza Wołłowicza byłego Referendarza W. X. Litewskiego, i Antoniego Ostrowskiego, Posła z Powiatu Brzezińskiego. W imieniu zaś woyska wysłani są ztąż Delegacyą w tymże celu JO. Xiążę Sułkowski Jen. dywizyi, i JW. Paszkowski Jen. brygady. Wszyscy wspomnieni wyżéy delegowani wyiechali już w tych dniach do Terespola.

Dnia 14. b. m. wyiechał z téy Stolicy do Brześcia-Litewskiego JW. Nowosilcow, Vice-Prezes Rady Naywyższey tymczasowéy. W dniu tymże i następnych wyiechali ztąd do Puław, gdzie także N. Cesarz iest spodziewany, JO. Xiążę Adam Czartoryski (syn), JO. Xiążę Antoni Radziwiłł, który tu przybył z Berlina, JW. Ordynat Zamoyski, Senator Woiewoda, JW. Minister Skarbu Matuszewic, i JW. Linowski, Radca Stanu.

Rady Departamentowe: Siedlecka, Lubelska, Radomska, i Krakowska, wyślą także Delegowanych, dla przywitania tego W. Monarchy na granicach swych Departamentów.

Dnia 9. Września dał Prefekt Departamentu Warszawskiego wielki obiad dla Jenerałów i Officerów Polskich, a dnia 10. był wielki obiad u Jenerała dywizyi Dąbrowskiego dla Rossyyskiego Marszałka polnego Hrabiego Barklaja de Tolli, Jenerałów Rossyyskich i Polskich, Członków Rady naywyższéy tymczasowéy i innych Władz. Na tym obiedzie spełniano zdrowia N. Cesarza Alexandra, W. Xięcia Konstantyna i inne. Feldmarszałek Barklai de Tolli wniósł zdrowie woyska Polskiego.

Dnia 12go Września obchodzono w Warszawie iak nayokazaléy Imieniny N. Cesarza Alexandra. Stokrotne wystrzały z dział zwiastowały tę uroczystość. Marszałek polny Barklai de Tolli odbierał od Jenerałów Rossyyskich i Polskich, od Jenerała Gubernatora Hrabiego Łańskoja będącego na czele Rady naywyższéy, i piérwszych Władz Xięstwa Warszawskiego życzenia, które dla N. Cesarza wszech Rossyi wynurzano. W Kaplicy Greckiéy i w Kościele katedralnym S. Jana było nabożeństwo i *Te Deum*, przy czém działa huczały. Potém nastąpiła wielka parada woyskowa, i wszystkie stoiące w Warszawie woyska Rossyyskie wraz z korpusem woyska Polskiego, dowództwa Jen. Hrabiego Krasińskiego, przeciągały przed Marszałkiem polnym Hrabią Barklajem de Tolli, który w tym dniu kazał wyliczyć każdemu z żołnierzy Polskich po złotym Polskim, a każdemu z żołnierzy Rossyyskich po groszy piętnaście. Około godziny 5tey po południu był wielki obiad u Marszałka polnego dla pierwszych osób woyskowych i cywilnych, na którym zdrowie N. Cesarza Alexandra przy stokrotnych wystrzałach z dział spełniano. Na teatrze narodowym grano stosowną sztukę. Miasto było rzęsiście oświecone, a wspaniały bal u Jenerała Gubernatora Hrabiego Łańskoja zakończył tę uroczystość.

Dnia 12. Września Obywatele Warszawy i Urzędnicy kraiowi dali dla Woyskowych Polskich obiad i wieczorną zabawę z koncertem i tańcami, na którym znaydowali się także: Marszałek polny Barklai de Tolli, Jenerał - Gubernator Łańskoy, Członki Rady naywyższéy, Xiążę Adam Czartoryski (syn) &c. Spełniano toasty Cesarza Alexandra, W. Xięcia Konstantyna, Hrabiego Barklaja de Tolli &c. Odpowiadaiąc na nie, wniosł Hrabia Barklai de Tolli toast: „Szczęścia i wielkości Narodu Polskiego!“ zaś Jenerał Gubernator Hrabia Łańskoy wniósł toast następuiący: „Obywateli i Mieszkańców Miasta Warszawy! Oby ona do dawnéy swéy powróciła świetności!“

Żołnierze woyska Polskiego byli przez dni kilka hoynie od Obywateli uczczeni.

Jenerał brygady i Ordonator jeneralny woyska Polskiego Wasilewski, wydał d. 4. Września Obwieszczenie, w którém dla utrzymania porządku i rachuby w wydawaniu żywności i furażu dla woyska Polskiego, stosownie do rozkazu Jenerała dywizyi Dąbrowskiego pod d. 29. Sierpnia wydanego, aż do dalszéy decyzyi naczelnego Wodza woyska Polskiego, W. Xięcia Konstantyna, wyznaczył Kommissarzy woiennych i Adjunktów do wszystkich Departamentów Xięstwa Warszawskiego.

Inspektor popisów woyska Polskiego Pułkownik Kąsinowski, wydał także d. 16. Września Obwieszczenie, w którém aż do

dalszego postanowienia W. Xięcia Konstantyna wyznaczył do każdego Departamentu Xięstwa Warszawskiego Jnspektorów, Podinspektorów i Adjunktów popisów woyska.

Tenże Pułkownik wezwał d. 16. Września przez Gazety Warszawskie wyższych i niższych Officerów, składaiących gwardyę honorową woyska Polskiego, aby się w celu pobierania żołdu z kass właściwych, do Podinspektorów tego Departamentu, w którym zostaią, zgłaszali:

Korpus Polski dowództwa Jenerała dywizyi Hrabiego Krasińskiego, wynoszący 6500 głów iazdy i piechoty, po blisko tygodniowym w Warszawie wypoczynku, i po odebraniu półmiesięcznego żołdu, wyruszył z tamtąd na przeznaczone dla siebie leże. Gwardya konna stać będzie w Kutnie, i okolicy; piechota w Łowiczu i Skierniewicach; 1 i 2gi pułki iazdy w Kole i Koninie; pułk Krakusów w Orłowie; 7my pułk iazdy w Kłodawie; artylerya piesza i konna w Łęczycy. Zawiązki innych pułków i Officerowie gwardyę honorową składaiący, udaią się na mieysca oznaczone dawnieyszą dyslokacyą. Jenerał dywizyi Hrabia Krasiński ze Sztabem razem zostaie w Warszawie.

Obie Gazety Warszawskie zawiéraią następuiący rozkaz dzienny dnia 10. Września wydany:

Jego Cesarzowiczowska Mość Wielki Xiążę Konstantyn, dowodzący naczelnie woyskiem Polskiem, na uczynione mu doniesienie o zdarzeniu zaszłem (*w Pruskiém*) w mieście Kotbus, rozkazać raczył, aby rozkazem dziennym ogłoszone zostało, tak Nayiaśnieyszego Imperatora, iak i Jego w szczególności łaskawe zatwierdzenie względem postąpienia w tey mierze JW. Jenerała Krasińskiego, a razem i korpusu Polskiego. Z radością zapewne woysko Polskie odczyta własne wyrazy W. Xiążęcia, których w tym względzie użyć raczył do JW. Jenerała Krasińskiego:

Jenerale! Jego Cesarska Mość, Pan nasz łaskawy, czule dotknięty został przykrém zdarzeniem, którego doznałeś w Kotbus. Poleca mi tak iemu, iak iego towarzyszóm broni oświadczyć swe wysokie ukontentowanie z postąpienia razem chlubnego i rostropnego, którego użyłeś w rzeczonym wypadku, krwią i niebezpieczeństwem życia utrzymuiąc te związki i przyiaźń, do których przerywania Cesarz przyczyniać się nie chce. Tym sposobem Jenerale zrozumiałeś iego wysokie chęci. Nayiaśnieyszy Pan tém mocniey był uradowany poznaiąc, iż Polacy w tak ważney okoliczności umieli odpowiedzieć dobrodzieystwóm iego, i zaufaniu w nich położonemu. Uznaię się za szczęśliwego, iż iestem tłumaczem łaskawych uczuć Nayiaśnieyszego Cesarza. W szczególności z moiéy strony upewniam Jenerała, iż rostropność iego w rzeczoném zdarzeniu nie mało się przyczynia do tego szacónku, który iuż dawniéy dla niego powziąłem.

(Podpisano) Konstantyn.

Oto iest (*przyrzeczony w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) opis pogrzebu Xięcia Józefa Poniatowskiego, wyięty z Gazet Warszawskich:

Programma dnia 6. b. m. przez Rząd ogłoszone, przygotowało mieszkańców téy stolicy do żałobnego obchodu wprowadzenia do Warszawy dnia 9. śmiertelnych zwłok ś. p. JO. Xięcia Jozefa Poniatowskiego, Marszałka Francuzkiego, Wodza naczelnego wóysk Polskich &c. i do obchodu pogrzebowego w dniu 10. w kościele S. Krzyża. Niepodobna opisać żałości powszechney na widok tak smutny. Jedna tylko myśl koić mogła nieco cierpienia ściśnionego żalem serca, myśl o sprawiedliwości Wielkiego i Potężnego Monarchy, który ceniąc prawdziwą zasługę i cnotę, winną im cześć w martwych popiołach oddać zalecił. Wola Monarchy dopełnioną świętobliwie została; ubiegały się w tém wszystkie Władze Rossyyskie i Polskie, a Publiczność tuteysza nie zapomni nigdy, z iak uprzeymą gorliwością JW. Feldmarszałek Hrabia Barclay de Tolly Wódz i Bohatyr Rossyyski, oddał osobiście wraz z obecnymi tu Jenerałami Rossyyskimi i woyskiem, poległemu Wodzowi i Bohatyrowi Polskiemu należne po chwalebnym zgonie honory.

Dnia 9. od 6tey ranney wystrzały zwiastowały zbliżenie się od Woli drogich zwłok ukochanego Ziomka, Wodza i Ministra. Nim doszły do rogatek, zastanowiono się w mieyscu, gdzie stali Starozakonni z baldakinem krepą pokrytym, i z muzyką żałosne tony wydaiącą. Oddał hołd zwłokóm Sekretarz Starszych Szachna Neuding. — Po mowie iego odmówili Starsi modlitwę za duszę

ś. p. Xięcia, i wśród odgłosu muzyki Starozakonnych ruszyła żałobna parada. Gdy stanęła przy rogatkach Wolskich, przywitał zwłoki W. Prezydent Municypalności na czele Rady Municypalney, Konfraternii kupieckiey i Sztabu gwardyi narodowey mową, i tak się w ciągu oneyże rozczulił, że łkanie nie dozwoliło mu iéy dokończyć, a zastąpił go obecny Kapelan woyskowy JX. Maiewski zakonu Bernardyńskiego, za gorliwe zasługi w woysku Krzyżem woyskowym Polskim ozdobiony. Miał tamże stosowną przemowę Kaznodzieia Wyznania Augszpurgskiego.

Postępowała parada w porządku przepisanym i przez oznaczone ulice, pomiędzy cechami z chorągwiami i Instytutami szpitalnemi; a gdy przybyła do ulicy Orley, zastawszy tam Duchowieństwo świeckie i zakonne, i JW. Biskupa Zambrzyckiego na iego czele, zatrzymała się nieco. W tém mieyscu W. JX. Szaniawski Kanonik Warszawski czułą miał przemowę, po któréy daley ruszono. Wszystkie ulice, któręd żałobna parada ciągnęła, napełnione były ludem czuiącym całą wielkość poniesioney straty. Głębokie wszędzie panowało milczenie, przerywane iedynie pobożnemi pieniami Duchowieństwa, smutnemi tonami chrapliwych trąb i innych muzycznych narzędzi, tudzież odgłosem dzwonów. Widzieć można było tak pomiędzy idącym ludem, iako też stoiącemi po gankach i oknach osobami aż do łez rozrzewnienie. — Gdy karawan, (poprzedzony przez JW. Jenerała dywizyi Sokolnickiego, któremu, iak wiadomo, sprowadzenie do tey stolicy tego drogiego składu było powierzone, a otoczony wszystkimi Jenerałami Polskiemi, za którym piesze postępowali JW. Jenerał - Gubernator ze wszystkiemi Członkami Rady Naywyższey, Familiia, z grona zaś iéy JO. Xiążę Adam Czartoryski, syn, i JW. Ordynat Zamoyski Senator Woiewoda, tudzież przytomni tu Ministrowie i Radcy Stanu, a za temi iechał konno JW. Feldmarszałek z wszystkiemi obecnemi w stolicy Jenerałami Rossyyskimi, i sztabem iego), — stanął u posągu Zygmunta, i powtórnie się zatrzymał, miał przy niezmiernem zgromadzeniu ludu W. Jan Kanty Rościszewski, Zastępca chorego Prefekta, mowę, po którey zebrani w tém mieyscu Woyskowi Polscy za danym im przykładem przez JW. Jenerała dywizyi Hrab. Krasińskiego, który zsiadł z konia, i po wyprzężeniu koni z karawanu, wziął się do iego ciągnienia, pośpieszył do niego, i uprosiwszy Wodza swego, aby im tego zaszczytu dozwolił, ciągnęli karawan aż do Kościoła S. Krzyża, a Jenerał wsiadł znowu na konia. Przed kościołem tak wielki był nacisk, iż wniesienie do kościoła trumny przez Woyskowych nieco spóźnionem zostało. Po złożeniu Ciała na katafalku, odśpiewanno zwykłe modlitwy. Po tych, JW. Jenerał Sokolnicki dopełniaiąc danego mu zlecenia, oddał zwłoki Reprezentantowi Familii JW. Radcy Stanu Linowskiemu, przy czém miał mowę, na którą JW. Radca Linowski odpowiedział. Potém wystrzał z dział Rossyyskich i Polskich doniósł o ukończeniu obrządku dnia tego, a straż woysowa obu Narodów stanęła przy katafalku, którego oto opis: — Miał ón kształt równobocznego kwadratu w wybornym guście, i był do 10 łokci wysoki. Składał się z czterech pedestałów (podstaw), których gzymsowanie podpierały z każdey strony dwie kolumny starożytnego Greckiego doryku, w sposobie, iż środek wyobrażał grób, w którym z urny wybuchał ogień nieśmiertelności, strzeżony od Kadetów szkoły artyleryczney i inżyniierskiey; cztery zaś narożne podstawy tego mauzoleum przyozdobiono kosztownemi zbroiami, danemi przez JW. Jenerała Hr. Krasińskiego. Na podestałach stały cztery ostro-słupy, pięć łokci wysokie, z karabinów i bagnetów ułożone; na wierzchu ich były bomby goreiące. Broń okryta była czarną krepą, a bagnety służyły za lichtarze do świec goreiących. Do środka wchodziło się po stopniach, na których był postument, a na tym złożono zwłoki ś. p. Xiążęcia pokryte płaszczem purpurowym. Po nad gzymsem w środku postawiono wizerunek Bohatyra z napisem; Bóg mi powierzył honor Polaków, iemu samemu go oddam! Wizerunek wspierał się na dwuch chorągwiach w Krzyż położonych. Jedna z nich ofiarowana była ś. p. Xięciu od wdzięcznego miasta Krakowa w roku 1809tym a druga należała do ś. p. Króla Stanisława Augusta, która stała zwykle przy tronie. U góry był krucyfix, na nim pałasz, buława, czapka nieboszczyka, i siedm zawieszonych orderow, któremi tego Bohatyra różni Monarchowie udarowali. Stosowne w kamień malowania, i piękne na pedestałach trofea z tarcz, hełmów, chorągwi i rozmaitego gatunku broni, przy rzęsistém całego Kościoła oświeceniu dodawały obchodowi blasku i świetności. Przydamy ieszcze, że na wezgłowiu, przy trumnie złożo-

ne były herb familii i mitra Xiążęca. Do wniesienia zaś Ciała zrobiono po lewey stronie katafałku most, który w kilku minutach rozebrano, przy czém szczególnieyszey zręczności dano dowód. Katafalk ten wymyślił i postawił JP. Szpilowski Budowniczy Departamentowy, a przybraniem go w trofea zatrudnił się JP. Vogel, Professor w szkole artyleryczney i w Liceum tuteyszém.

Dnia 10. odprawiło się żałobne nabożeństwo po zebraniu się do Kościoła Familii, Władz wszystkich cywilnych i woyskowych, JW. Feldmarszałka, JW. Jenerał-Gubernatora, &c. &c. Po odprawionych wigiliiach, miał wielką Mszą JW. Biskup Zambrzycki, a po piérwszey ewangelii wstąpił na ambonę JW. JX. Woronicz Radca Stanu, Dziekan katedralny Warszawski, &c. i miał kazanie, w którém słuchaczów do łez poruszył. (Kazanie to wyszło z druku i przedaie się w Warszawie po 2 Zł. na wsparcie wdów Woyskowych Polskich).

Po Mszy, nastąpiło Castrum Doloris, i odśpiewano koleyno pięć konduktów przy każdym z Biskupów, a ci byli: Celebruiący Biskup Zambrzycki Wiceadministrator dyecezyi Warszawskiey, Gołaszewski Biskup Wigierski, Ciechanowski Biskup Grecko-Chełmski, Malinowski Biskup Cyneński, i Koźmian Infułat Zamoyski. W czasie tego wielkiego nabożeństwa, które z kazaniem trwało od 11tey do 4tey blisko po po południu, stało na katafalku przy trumnie sześciu Officerów Polskich, trzech trzymaiących straż, a trzech z orłami w ręku.

Gdy się nabożeństwo skończyło, wyżsi Officerowie, a między nimi Pułkownicy Dziekoński, Kozietulski, Tomicki, Dwernicki, Chodkiewicz, Giełgud, Oborski zdięli i zanieśli na wieczny spoczynek do Kościoła dolnego trumnę, za którą zeszli także JO. Xiążę Adam Czartoryski, i JW. Ordynat Zamoyski. Wtenczas odezwały się znowu działa Rossyyskie i Polskie, a piechota obu Narodów trzykroć dała ognia.

Tak się ukończył ten pogrzebowy obrządek odbyty za Bohatyra, którego cnoty i przymioty w nieśmiertelney zachowaią go pamięci, i służyć będą Współrodakóm za wiekopomny wzór do naśladowania.

Dnia 12. Września przywieziono do Warszawy zwłoki Xięcia Dominika Radziwiłła, Majora w gwardyi, sprowadzone z Francyi, przy assystencyi pułku teyże gwardyi, i złożono w Kościele XX. Kapucynów; później będą one złożone w grobie familiynym w Nieświeżu.

Rozmaite Wiadomości.

Gazeta powszechna umieściła następuiący artykuł:

Jeden Dziennik, wychodzący nad brzegami Menu, czyni następuiące uwagi: „Kongres w Wiédniu zaczyna się powoli tworzyć. Będzie ón świetnieyszym i znakomitszym, aniżeli o tém dotychczesne wiadomości donoszą. Ziedzie tam wiele Osób wielkich, a prócz Monarchów Austryackiego, Rossyyskiego i Pruskiego, oczekuią w Wiédniu Królów Bawarskiego, Wirtemberskiego, Sardyńskiego, i nie bez przyczyny więcéy ieszcze tam spodziewaią się Xiążąt. *(Według doniesień Gazety* Hamburskiéy, *iedzie także Król* Duński i *Królewic Następca* Szwedzki *na Kongres do* Wiédnia.) Niektórzy Posłowie iuż tam przyiechali, a inni są w drodze, między którymi są teraz nayznakomitszymi Lord Castlereagh, i Kardynał Gonsalvi wysłany od Stolicy Apostolskiéy (*Oba przyiechali iuż do* Wiédnia). Nie idzie tu iedynie o urządzenie Niemiec, o Konstytucyę i granice onychże. Idzie tu o daleko większe rzeczy, i co dzień wyraźniéy się okazuie, że zmierza się do równowagi Europy, do wzaiemnego odważenia ku sobie Kraiów i związkowych pomiędzy niemi stosunków, ściągaiących się do wielkiego powszechnego systematu, do spokoyności i pomyślności Ludów Europeyskich. Będzie przedmiotem Kongressu nie iedno, co dawniéy odmówionem było, i cośmy poprzednio w oczach naszych spełnionem widzieli; lecz będzie nim także nie iedno, co albo ieszcze nie doyrzało, lub utworzonem ieszcze nie iest, albolitéż wyniknie dopiéro iako nowe z nowych oznaczeń, a iako zarzut, skarga, lub nowy nadspodziany twór, na iaw wyydzie. Bez tych przyczyn, trudno, aby się zgromadzali pierwsi Monarchowie Związku z niektórymi innymi w iédném mieyscu na obrady; a to dzieło, iakkolwiek bądź iest wielkie i uroczyste, mogłoby równie tak dobrze, iak niegdyś traktat pokoiu Westfalskiego i tyle innych ważnych traktatów, przez samych tylko Posłów bydź ułożoném i ukończoném. Słusznie więc spogląda świat z natężeniem na polityczne wypadki owego Zgromadzenia, w którem mądrość i sprawiedliwość trzymaią wagę, i którego wielkim celem ma bydź osiągnienie dobra Państw i Narodów."